…a pocztowa uiszczona gotówką.
…166 Piotrków wtorek 6 lipca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY
GŁOS
TRYBUNALSKI
JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.
REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10
ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

…ezhołowie w partii i w rządzie

Samobójstwa i aresztowania w Sowietach

…SKWA 5-7 Od pewnego czasu krą… …porczywa pogłoska o zwolnieniu ze …wiska i aresztowaniu trzeciego za… …ludowego komisarza handlu zew…nego Eljawy, oraz ludowego komi… …zdrowia publicznego.
…a oficjalne nie udzielają w tej spra… …informacji.

…ryzys rządzącej partii“

…IEDEŃ 5-7 Korespondent „Neue …Fresse“ wydalony przed 24 ma go… …i z Moskwy pisze, że pr…prowa… …tam będzie obecnie czystka nie… …zęła jeszcze punktu kulminacyjne… …esztowania trwają w dalszym ciągu …icy znikają z biur i dopiero po pa… …odniach wychodzi na jaw, że zo… …aresztowani. Samobójstwa wybit… …sobistości są na porządku dzien…

…rzędach sowieckich atmosfera jest …kle duszna. Przeciętny urzędnik …a swemu przełożonemu który jest …em partii Nie ufa dlatego, aby przypadkowo nie skompromitować się zwłaszcza że aresztowania członków partii są na porządku dziennym, przyczym aresztowanym zarzuca się zdradę. Są to wszyscy ci funkcjonariusze, którzy jeszcze niedawno powitali frenetycznymi oklaskami wyrok na Radka i Piatakowa. Dziś znajdują się oni pod kluczem.

W ten sposób staje się kryzys wewnętrzny Rosji, kryzysem rządzącej partii. Liczba członków partji do której należało milion członków zmniejszyła się ogromnie nie Kto zostanie z partii wykluczony, pozbawiony jest tym samym możności egzystencji.

Jest rzeczą naturalną, że w państwie totalnem jakim są Sowiety — przynależność do partii daje wielkie przywileje. Obecnie przynależność do partii staje się zwolna nieprzyjemna. To też rezim czerwony zaczyna kokietować bezpartyjną masę Akcja ta ma na celu przeciwstaw. opozycjonistom właśnie tych milionowych mas.

Poszukiwanie Amelii Earhart przez 54 samoloty

WASZYNGTON 5-7 Dwudniowe poszukiwania Amelii Earhart ne dały dotychczas wyników.

Statek „Itasca“ poszukujący lotniczki od piątku nie wpadł na żaden ślad aczkolwiek zbadał dokładnie całą strefę położoną na północ od wyspy Howland, gdzie jak ogólnie przypuszczano są największe szanse odnalezienia zaginionej.

„Itasca“ od dziś zaprzestał nadawania radiowych sygnałów dla Earhart celem umożliwienia odbiorczym stacjom w San Frncisko przejecia ewentualnych depesz radiowych od lotniczki.

Wczoraj wysłano na poszukiwania lotniskowiec „Lexington“ który opuścił San Diego udając się z 54 samolotami w kierunku wyspy Howland.

San Diego oddalony jest od Howland o 7000 mil.

Wczoraj przejęto w Honolulu słaby sygnał radiowy który jak twierdzą mógł być nadany przez lotniczkę.

Erhart nadaje jeszcze depesze

SAN FRANCISKO 5-7 Statek straży przybrzeżenj „Itasca“ przejął wczoraj o godz. 14 sygnały radiowe nadawane na długości fal aparatu zaginionej lotniczki Earhart.

Słaby odbiór uniemożliwił odcyfrowanie tekstu depeszy, pewne jednak cechy charakterystyczne **odbioru przypominały** depesze, nadawane uprzednio z zaginionego samolotu.

Zakończenie biegu dookoła Polski

Napierała zwycięzcą

Wczoraj zakończony został międzynarodowy bieg kolarski dookoła Polski, który przyniósł zupełny sukces kolarzom polskim. Zespół rumuński zajął dopiero 5-e miejsce a węgierski i francusko włoski zostały zdekompletowane Indywidualnie zwyciężył Napierała przed Wasilewskim i Kapiakiem J.

…erwoni cofają się

…pogoda utrudnia powstańcom wyzyskanie sukcesów

…ALAMANKA 5-7 Główna kwatera …Franco komunikuje: Na froncie ba…im wojska narodowe odparły ude… …przeciwnika na stanowiska na gó… …Nevoso i Nevera Przeciwnik wyco…ię pozostawiając wielu zabitych Zła …a utrudnia działania wojenne.
…DRYT 5-7 Ministerstwo wojny ko…uje: Na froncie centralnym trwa …anina i ogień artyleryjski na róż… …odcinkach. Na froncie wschodnim …rządowe zajęły górę Odulla. Na …e baskijskim wojska rządowe doko… …przeciwnatarcie na górę Mello zaj… …jej zbocza.
…RYŻ 5-7 Havas donosi, iż radiosta… …powstańcza na froncie madryckim za… …za doniesieniom rządowym jakoby …a rządowe miały zdobyć kilka grup …ków w dzielnicy Carabanchel.

„Robotnik Piotrkowski“ o wpuszczeniu kolejki sulejowskiej do centrum miasta

Sprawa wpuszczenia kolejki sulejowskiej do centrum miasta jest dziś jednym z bardzo ważnych zagadnień dla Piotrkowa „Głos Trybunalski“ poruszał ją wielokrotnie, z zadowoleniem przeczytaliśmy w niedzielnym numerze „Robotnika Piotrkowskiego“ artykuł na ten temat Wywiązuje się dyskusja tak bardzo wskazana i im obszerniejsza tym więcej wyczerpująca.

Szkoda, że „Robotnik“ ujmuje sprawę wyłącznie tylko pod jednym kątem widzenia, mianowicie: „zieleńcowym“. „Robotnik zwraca uwagę że miasto ma zieleńce na pl. Zamkowym i pl. Niepodległości, więc tam nie można wpuścić motorówek (motory spalinowe) a wreszcie pl Litewski jest za zsczupły. W rezultacie wypadnie kolejce pozostać na starym miejscu czyli na Starostwie... Radzi byśmy wiedzieć, dlaczego właściwie lux-torpedy przeszkadzają zieleńcom? Na stacji osobowej w Piotrkowie gdzie na dobę przechodzi często kilkadziesiąt pociągów jest moc zieleni, a już chyba lux-torpeda nie szkodzi im wcale. Ale wróćmy na plac Niepodległości, na którym winny zatrzymać się motorówki kolejki sulejowskiej. Jest to punkt, obok którego stale przebiegają auta, autobusy, nie mówiąc o pojazdach konnych. Kurz, wydobywający się z pod kół samochodów napewno znacznie więcej szkodzi zieleńcom, niż motory spalinowe. Można by się zgodzić z „Robotnikiem“ gdyby udało się zamknąć przejazd w pobliżu wszystkich zieleńców w mieście, ale jest to przecież niemożliwe. Więc jakież znaczenie dla tych zieleńców mieć będzie przejście obok jeszcze kilkunastu motorów? Chyba żadne. I do tego niewiadomo jeszcze, czy Dyrekcja Kolei Sulejowskiej uruchomi motorówki ropowe czy benzynowe. Zresztą sprawa zieleńców, gdyby one nawet miały nieco ucierpieć, nie jest najważniejszą, a o wiele więcej musimy dbać o dogodny dojazd do centrum miasta. Dziś w dobie motoryzacji kraju nie sposób myśleć o zieleńcach i jesteśmy pewni, że i komisja techniczna w magistracie, która została powołana przez Zarząd Miejski w celu wynalezienia punktu w centrum miasta — to głównie bdzie miała na względzie. Po za obawą o całość zieleńców „Robotnik“ widzi jeszcze inne przeszkody w dopuszczaniu motorówek **kolejki sulejowsk…** placu Niepodległości. Oto zastanwia się, czy zbyt duży ruch kołowy, jaki zwykle panuje przy dworcach kolejowych czy autobusowych nie wpłynie na — bezpieczeństwo. Ruch kołowy stale wzmaga się Jeśli przez aleje 3 maja dawniej przejeżdżało na dobę kilkanaście samochodów, to ilość tę należy dziś chyba wielokrotnie powiększyć. A piotrkowianie powinni wreszcie nauczyć się chodzić po mieście. Dość niedbalstwa Jeśli ruch na alei 3 maja będzie wzmożony z powodu uruchomienia tam motorówek, to będziemy w tym miejscu jeszcze bardziej ostrożni i — nic więcej. Ruch tam — jak powiedzieliśmy — i tak stale się zwiększa, chyba, że ktoś jest zacofany i ma pobożne życzenia, aby wszystko było jak dotąd aby miasto nie rozwijało się, aby samochody nie przebiegały przez ulice naszego miasta, no i abyśmy dotąd musieli gnać dwa … …lometry do dworca kolejki sulejowskiej. Wjeżdżające na plac Niepodległości motorówki nie będą przeszkadzały spacerowiczom czy też bawiącym się tam dzieciom; można szyny kolejowe ogrodzić drutem. A motorówki na szynach są daleko mniej niebezpieczne, niż samochody czy motocykle.

Nie wiemy jak na to wszystko zapatruje się Dyrekcja Kolejki Sulejowskiej. Wiemy natomiast tylko jedno: gdyby miasto miało czynić jej bodaj najmniejsze wstręty przy realizowaniu planu wjazdu do miasta, to Dyrekcja natychmiast wycofa swe plany i miasto jak dotychczas nie będzie miało u siebie kolejki sulejowskiej. A chyba zbytecznym byłoby dowodzić jakim dobrodziejstwem dla miasta będzie kolejka sulejowska, dochodząca do placu Niepodległości.

W każdym razie apelujemy do zarządu miasta o najprzychylniejsze traktowanie poczynań Dyrekcji Kolei Sulejowskiej i o usuwaniu przeszkód, a nie stwarzanie ich.

Lisków wzorem twardej pracy obywatelskie

W hołdzie Wodzowi i bohaterskiej armii polskiej

Marszałek Smigły-Rydz wśród zagród wzorowej ws

Ofiara mieszkańców ziemi łódzkiej na rzecz obrony Państwa.

LISKÓW, 5.7. W dniu zamknięcia wystawy „Praca i kultura wsi", Lisków przybrał specjalnie uroczystą szatę na przyjęcie Marszałka Śmigłego-Rydza. Wszystkie ulice zdobione flagami o barwach narodowych i zielenią. Podobnie udekorowano drogę wiodącą do stacji Opatówek.

W PRZEJEŹDZIE PRZEZ ŁÓDŹ

Pan Marszałek wyjechał z Warszawy pociągiem w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów i ministra spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra komunikacji Ulrycha oraz generalicji. W Łodzi do pociągu wsiadł wojewoda Hauke-Nowak, który powitał Marszałka imieniem województwa łódzkiego. Po przybyciu pociągu do st. Opatówek, Marszałka powitał starosta kaliski Ostaszewski. P. Marszałek wysiadł z wagonu, zajął miejsce w samochodzie i udał się w stronę Liskowa.

POWITANIA.

Po drodze zdążającej w kierunku Liskowa tłumy publiczności urządzały niemilknące owacje na cześć Naczelnego Wodza.

Od Koźmina orszak poprzedziła konna banderia przysposobienia wojskowego, a po obu stronach szosy stanęła kompania pułku piechoty, organizacje społeczne i harcerska młodzież szkolna. W Koźminku też nastąpiło pierwsze powitanie Naczelnego Wodza przez przedstawicieli gmin i ludności miejscowej. Odbyło się to przy specjalnie wzniesionej bramie triumfalnej, na której widniał napis: „Witamy Kochanego Pana Marszałka". Stamtąd orszak wyruszył dalej do Liskowa, gdzie ustawiona była druga brama triumfalna z transparentem noszącym napis „Witaj nam Wodzu Narodu".

Na uroczystości niedzielne ściągnęły do Liskowa olbrzymie tłumy ludności z bliższych i dalszych okolic kraju.

Daleko przed wjazdem do Liskowa stanęła kompania honorowa pułku piechoty ze sztandarami i orkiestrą, a przed bramą triumfalną ustawił się komitet przyjęcia i komitet wystawy z ks. prałatem Blizińskim na czele. Obecni też byli wszyscy starostowie województwa łódzkiego.

W LISKOWIE.

Samochód wiozący p. Marszałka poprzedzany przez banderię konną p.w. dążył powoli do Liskowa. P. Marszałek wysiadł z samochodu i zbliżył się do bramy w otoczeniu prezesa rady ministrów i ministra spr. wewn. gen. Sławoja Składkowskiego, ministrów Poniatowskiego i Ulrycha, wiceministra Piaseckiego, wojewody łódzkiego Hauke - Nowaka, wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza, inspektora armii gen. Rómmla, dowódcy korpusu gen. Knoll - Kownackiego, dowódcy korpusu gener. Langnera i gen. Zahorskiego, prezydenta m. Łodzi Godlewskiego, wyższych oficerów i urzędników oraz innych dostojników państwowych.

P. Marszałka powitał w imieniu komitetu ks. prałat Bliziński, krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył m. in., że zalicza do najszczęśliwszych dzień, w którym w progi Liskowa wkroczył ukochany uczeń marszałka Piłsudskiego, by zapoznać się z dokonanym tu dziełem. Nie wiemy — mówił ks. prałat Bliziński — czy przegląd naszej gotowości wypadnie zgodnie z Twoim Panie Marszałku, życzeniem. To jedno wiemy, że związani jesteśmy na śmierć i życie z Polską, oraz z jej armią, stanowiącą zbrojne ramię narodu.

Marszałek serdecznym uściskiem dłoni podziękował ks. Prałatowi i przyjął chleb i sól z rąk sołtysa Liskowa. Dziewczynka z sierocińca wręczyła p. Marszałkowi piękny bukiet białych i czerwonych róż.

Naczelny wódz serdecznie ją ucałował. Zgromadzone organizacje i niezliczone tłumy publiczości, stojące po obu stronach szosy zgotowały żywiołową owację Marszałkowi, który wraz z ks. prałatem Blizińskim zajął miejsce w pierwszym samochodzie i wśród szpalerów organizacyj p.w. społecznych i młodzieży i dzieci odjechał w kierunku plebanii. W następnych samochodach udali się tam dostojnicy.

NABOŻEŃSTWO.

Po krótkim odpoczynku na plebanii, marszałek Śmigły - Rydz, p. premier Sławoj - Składkowski i inni dostojnicy, którzy przybyli na uroczystość udali się na boisko. Po środku boiska ustawiony był ołtarz polowy, przybrany flagami o barwach narodowych. Przed ołtarzem na wzniesieniu zasiadł p. Marszałek, w pierwszych rzędach zajęli miejsca członkowie rządu, genralicja i osoby z otoczenia p. Marszałka. Po bokach ołtarza stanęły poczty sztandarowe organizacji p. w., związku obrońców ojczyzny i organizacyj społecznych.

Za krzesłami boisko wypełniły niezliczone masy publiczności. Oddziały wojskowe oraz ustawiony w szeregach sprzęt wojskowy ufundowany przez ludność woj. łódzkiego stanęły w czworoboku.

Uroczystą Mszę polową odprawił w asyście licznego duchowieństwa ks. prałat Bliziński.

WRĘCZENE DARU ARMII.

Z kolei odbyła się ceremonia wręczenia przez ludność woj. łódzkiego przedstawicielom wojska sprzętu wojennego, na który składały się: 41 ciężkie karabiny maszynowe, 2 ręczne karabiny maszynowe, 5 granatników piechoty, 4 haubice polowe i 3 samoloty.

Wojewoda łódzki Hauke-Nowak, prezydent m. Łodzi Godlewski i prezes Łódzkiej Izby Rolniczej Piotrowski wygłosili przemówienia.

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY A. HAUKE - NOWAKA.

Panie Marszałku Polski i Wodzu Naczelny!

Mam honor w imieniu społeczeństwa ziemi województwa łódzkiego złożyć Ci, Panie Marszałku, krótki meldunek żołnierski.

Posłuszni Twojemu wezwaniu podciągnięcia Polski wzwyż przez wzmożenie jej sił obronnych i dozbrojenia armii— zebraliśmy w ostatnim roku na Fundusz Obrony Narodowej 722,570 zł. Kwota ta powstała z dobrowolnych ofiar rolników, ludzi pracy fizycznej i umysłowej, przemysłu i handlu oraz wolnych zawodów.

Z tej sumy zakupione zostały 41 ciężkich karabinów maszynowych, dwa ręczne karabiny maszynowe, pięć granatników piechoty, cztery haubice polowe i trzy samoloty.

Ten sprzęt wojenny został zgromadzony tu w Liskowie, w dniu zakończenia wystawy „Praca i kultura wsi". Prosimy Cię posłusznie panie Marszałku o przyjęcie go dla uzbrojenia oddziałów naszego bohaterskiego wojska, aby służył im na chwałę i potęgę Rzeczypospolitej.

Jednocześnie na pamiątkę triumfalnego powrotu z Francji w dniu 10 września zeszłego roku, ziemia łódzka składa Ci, panie Marszałku w serdecznym i głębokim hołdzie tę oto księgę pamiątkową.

Obywatele! nasz Wódz Naczelny Marszałek Edward Śmigły Rydz niech żyje.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA GODLEWSKIEGO.

Panie Marszałku Polski!

W historycznym dniu 24 maja 1936 r. na trzynastym walnym zjeździe legionistów polskich przemawiałeś, Panie Marszałku, do przedstawicieli najszlachetniejszego rycerstwa polskiego, mówiłeś do legionistów, lecz słuchał cały naród polski, znajdując w Twej mowie nowe dla siebie wskazania, nowe hasła, nowe idee.

Z ust Twych Panie Marszałku, padło wezwanie do narodu, by porzucił niewczesne swary i wkroczył na drogę zjednoczenia w imię świętej każdemu Polakowi sprawy obrony Polski. Rzuciłeś Panie Marszałku hasło, hasło podciągnięcia Polski wzwyż przez wyzwolenie wielkich sił moralnych i twórczych, które tkwią w narodzie.

Mieszczaństwo polskie ta warstwa narodu, która zawsze nie szczędziła ofiar, krwi i mienia dla dobra Ojczyzny, na Twe wezwanie, Panie Marszałku, pośpieszyła czynem, a nie słowami, zaświadczyć żeś swym apelem zapalił w nim ognie twórczego czynu.

Niechaj mi wolno będzie Panie Marszałku zameldować, że mieszkańcy miast województwa łódzkiego wskazaniom Twym posłuszni, w ciągu ostatniego roku na Fundusz Obrony Narodowej ofiarowali złotych 445.000.

Pozwól złożyć Panie Marszałku ten dokument naszych uczuć i naszego wysiłku ku wiecznej czasów pamięci w brzmieniu następującym:

...gdy zasię po całej Polszcze rozległ się wielki głos Hetmana wszystkie siły zbrojnej Najjaśniejszej Rzplitej, bychmy ojczyznę, macierz naszą umiłowaną, na takie niebotyczne wysokości potęgi pospólnem wysileniem dźwignęli, dokąd żadne wszetecznych nieprzyjaciół zakusy sięgnąć by nie mogły — sławetni miast województwa łódzkiego obywatele według załączonych regestrów złotych polskich 445.000 na Fundusz Obrony Narodowej złożyli.

Regest nowy ad oculus tobie Hetmanie wszystkiej siły zbrojnej Najjaśniejszej Rzplitej, składając w gorącości serc naszych deklarujemy że to maluczka jeno cząstka i zadatek jeno jest drobny naszej gotowości złożenia matce umiłowanej Ojczyźnie mienia i żywota własengo jeśli zajdzie potrzeba w ofierze".

Obywatele: Nasz Wódz Naczelny Marszałek Edward Śmigły Rydz — niech żyje.

PRZEMÓWIENIE p. J.PIOTROWSKIEGO

Panie Marszałku!

Jako przewodniczący komitetu daru rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej, składam Panie Marszałku meldunek o wynikach zbiórki.

Rolnicy województwa łódzkiego, związani serdecznymi węzłami z armią naszą, złożyli na Fundusz Obrony Narodowej złotych 272,316 gr. 17.

Równocześnie w imieniu rolnictwa województwa łódzkiego, pragnę Cię zapewnić, Panie Marszałku, że możesz liczyć na nas w każdej chwili, nie tylko na ofiarę mienia, ale pełną ofiarę krwi.

Wieś, Panie Marszałku, dojrzewa politycznie i coraz lepiej zdaje sobie sprawę z roli swej w państwie. Chcemy zwarcie stanąć nąć przy Tobie, Panie Marszałku, abyś miał dosyć oddanych żołnierzy ofiarnych obywateli do obrony całości naszych granic.

Również pozwalam sobie, w imieniu komitetu daru rolnictwa, dla upamiętnienia tej chwili złożyć ten adres oraz raz jeszcze wznieść z głębi serc naszych okrzyk: Niech żyje nasz Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz!

Po każdym z tych przemówień uczestnicy uroczystości zgotowali serdeczną i długotrwałą owację na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza i armii. W imieniu wojska d-ca korpusu gen. Langner podziękował społeczeństwu łódzkiemu za złożone na rzecz wojska dary i przydzielił je po szczególnym jednostkom wojskowym.

Marszałek Śmigły - Rydz dokonał następnie przeglądu ofiarowanego sprzętu wojskowego, który poświęcił ks. prałat Bliziński.

ZWIEDZANIE WYSTAWY.

Z kolei pan Marszałek udał się na zwi dzenie wystawy „Praca i kultura wsi" in resując się szczególnie szkołą powszech organizacjami spółdzielczymi oraz insty cjami powołanymi do współdziałania w ronie państwa.

W międzyczasie oddziały ustawione boisku przegrupowały się do defilady.

DEFILADA.

Po zwiedzeniu wystawy i krótkim od czynku Marszałek zajął miejsce na spec nej trybunie w towarzystwie prezesa ra ministrów gen. dyw. Sławoja Składkows go. Trybuna ta, ustawiona przed dom ludowym opodal kościoła, spowita b czerwoną materią na której widniały o naki marszałkowskie, a pośrodku umi czone zostały godła państwowe i skrzy wane buławy. Defiladę otworzyły oddz ły pułku piechoty, których sprawną po wę publiczność powitała żywiołowymi o skami. Za piechotą szły oddziały kara nów maszynowych otrzymanych wczo przez armię od społeczeństwa łódzkiego dalej haubice i granatniki, dalej przed lowały organizacje sfederowanych zwi ków wojskowych, organizacje społeczne grupy regionalne w strojach ludow. ne oddziały przysposobienia wojskowe związek strzelecki, związek rezerwist P.O.W., harcerstwo męskie i żeńskie, s i poczty sztandarowe różnych organiza defiladę zamykały oddziały ochotnic straży pożarnej przesuwając się przed buną. Kolumny defilujących publiczn tała gromkimi oklaskami.

WÓDZ NA OBIEDZIE.

O godz. 15.40 odbył się w Starym S cińcu obiad, wydany na cześć Marsza Śmigłego - Rydza. Podczas tego obiadu prałat Bliziński w gorących słowach p tał Marszałka Śmigłego - Rydza.

Dzień dzisiejszy — mówił ks. prałat ziński w którym mamy zaszczyt gościć wyższego Wodza armii polskiej, należy liczyć do wielkich dni Liskowa, o któr pamięć pozost. w umysłach i sercach szych. Widzimy w twym, Panie Mars ku, przybyciu złożenie wizyty wsi pols Dumny jestem, że przypadł mi zasz pod wieczór mego życia powitać w imi moim i parafian dziedzica buławy mar kowskiej, spadkobiercę cnót rycers Wielkiego Marszałka, a przede wszystk jego umiłowanego ucznia.

Miałeś sposobność przyjrzenia się cz my dokonali i po tej rewii pracy wsi nisz jak wiele nam jeszcze brakuje, ab siągnąć stopień odpowiadający nie tyl że ambicjom naszym, lecz przede ws kim potrzebom ogólno - narodowym, z rych na pierwszym miejscu stawiamy nę całości Rzeczypospolitej. Że społec stwo rozumie swój obowiązek niech te wodem będzie ofiara sprzętu wojsko na rzecz obrony państwa, dokonana w niu społeczeństwa przez p. Wojewod dniu dzisiejszym. Niech ta ofiara b dowodem związania armii ze społecze wem na śmierć i życie.

W zakończeniu ks. prałat Blizi wzniósł serdeczny okrzyk: „Armia p i jej Wódz Naczelny Pan Marszałek ły - Rydz, niech żyją". Okrzyk ten ni z entuzjazmem kilkakrotnie powtór

MARSZAEŁEK ŚMIGŁY - RYDZ DO SPOŁECZEŃSTSWA.

Głos zabrał pan marszałek Śmigły- wygłaszając następujące przemówie

„Szanowni Państwo, chcę tylko słów powiedzieć, ażeby dać wyraz niom, jakie odniosłem, spędzając tu

...n podczas pięknej uroczystości, a po ...m — oglądając wystawę, która tak ...i charakterystyczny daje wyraz pra ...wsi. Praca ta — trzeba sobie to po ...ieć — nie jest jeszcze pracą, charak ...ującą każdą polską wieś ale jest jak ...y tym najwyższym szczytem, przekro ...który moglibyśmy oglądać.

... pewno wiadomym jest, że każdy z ...Polaków ma w sercu swoim, w duszy ...j bardzo głęboki i silny instynkt, wią ...go z ziemią, że nawet ci, którzy daw ... od niej oddalili, którzy przez całe ży ...ali się nieraz przy końcu życia, od- ...ali tak silny instynkt do ziemi, że wra ... lub starają się bynajmniej symbolicz ...trzymać ten związek swej duszy, a ... i ja, do wsi polskiej zbliżam się zaw- ... sercem, a do takiej wsi, jak Lisków ...jątkowym uczuciem w sercu zbliża ...każdy z nas.

...ień dzisiejszy, tak piękny, tak sowi- ... szczodrze ozłocony przez Boga gorą ... promieniami słonecznymi, jest dniem ...kowym, jest jak gdyby piękną lekcją ...dową rzetelnej twardej ideowej pra ...bywatelskiej.

...to co, widzimy — to jest rezultat pra ...kudziesięciu lat jednego człowieka,— ... w bardzo ciężkich warunkach, w o ...ięższych aniżeli dziś są w waszej Oj ... zaczął pracę nie dla siebie, bo nie on ...iwał jakiekolwiek dobra materialne, a- ...czął twardą pracę z wielkim naraże- ... się, wśród niesłychanej szarzyzny ... bez jakichkolwiek wielkich haseł, któ ... całym społeczeństwem wstrząsały. Za ... tę pracę wytrwał w niej i pracował ...intensywnie, z takim rezultatem, że o- ...iś cała Polska i my przyjeżdżamy, a- ...racę tę zobaczyć.

... jest dowód, jak potężne siły tkwią ...owieku, jak potężne siły potrafi jed- ...a wydobyć z siebie wtedy, kiedy ma ... w duszy, kiedy umie znaleźć dla nie- ...aktyczną drogę i z całą energią wziąć ... pracy, swoim zapałem i przekona- ... innych pociągnąć za sobą.

...czynając od idealizmu— bo taki był ...tek pracy obecnego tu wśód nas ks. ...ta Blizinskiego — przechodząc da ...ez bardzo praktyczne stadia pracy ...odziło o codzienne życie, o to ażeby ...iekowi dać odrobinę szczęścia, i/wre ... — wracając znów do idealizmu i kie ... ujrzeli, że dziś obok tych material- ...wyników pracy stanęły narzędzia, słu ...znowu idealnym celom, narzędzia o- ...wane przez społeczeństwo armii na- ...la ogólnych celów obrony kraju— wi ... jak w ewolucji życia i pracy ludz- ...wszystko to razem się wiąże.

...ało to było niesłychanie pouczającą, ...ną lekcją poglądową rzetelnego i pra ...ego życia obywatela, który potrafi ...źć wśród praktyczności życia formy ...zmu tak, ażeby nie stać się ideolo- ..., błądzącym wśród chmur, który pa- ... o ideałach potrafi pracować prakty-...

...tatnim punktem uroczystości były za ... sportowe, gdzie m. in. wychowanko ... sierocińca wykonali szereg pieśni i ...ów narodowych przy muzyce oraz po...

...godz. 18 pan Marszałek Śmigły - Rydz ... niemilknących wiwatów i okrzyków ...czności po przejściu przed frontem ...anii honorowej wojska, przy dźwię- ... hymnu narodowego opuścił Lisków.

Wspaniałe, radosne życie w Z.S.R.R.!

Propaganda sowiecka stale zarzuca tak zwanym krajom kapitalistycznym, że nic nie robią w dziedzinie cen, aby ulżyć doli najbiedniejszych warstw ludności pracującej Walka z tym zarzutami była trud na, gdyż sowiecki system kartkowy uniemożliwiał jakiekolwiek porównania.

Dopiero po zniesieniu kartek w ZSRR stało się możliwym porównanie „zdobyczy" sowieckich ze stanem w krajach zachodnio - europejskich oraz w Rosji carskiej.

Aby poinformować czytelnika polskiego, postaraliśmy się uzyskać ze źródeł pewnych zestawienie cen niektórych artykułów w Sowietach z cenami przedwojennymi, które podajemy.

Ceny obecne ustalił dekret Rady Komisarzy Ludowych i Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej z dnia 25.IX.36 r.

Ceny dotyczą rejonu moskiewskiego i podane są w kopiejkach za 1 kg.:

	Rok 1913:	1937 r.	wzrost:
Chleb czarny	6,25	85	13 razy
chleb biały	12,5	170	13 razy
mąka żytnia	7,3	160	22 razy
mąka pszenna	12,5	280	23 razy
ryż	26,9	650	24 razy
makaron	17,5	350	20 razy
masło solone	75,	1500	20 razy
oliwa	20,	1300	65 razy
mięso	42,5	760	17,8 razy
cukier kryształ	30,	450	15 razy
cukier rafinowany	34,2	480	14,3 razy
kartofle	2,	30	15 razy
mydło zwykłe	20,	380	19 razy

Jeszcze większe różnice zauważamy przy porównaniu cen produktów importowanych, np. pomarańcze— dawniej 5 kop. obecnie 350 - 400 za sztukę, czyli wzrost 70 - 80-krotny.

Wspaniale więc wygląda życie robotnika sowieckiego przy tych cenach. Zarabia on w rublach trochę więcej niż przed wojną, mianowicie około 100 - 120 rubli miesięcznie niewykwalifikowany i 250 - 350 wykwalifikowany. Od tego jednak odchodzi średnio 30 proc. podatków państwowych i składek partyjnych oraz organizacyjnych.

Niech więc czytelnik zda sobie trochę trudu i obliczy co robotnik może kupić za swe zarobki i jak w rezultacie wygląda jego „wspaniałe i radosne życie w proletariackiej ojczyźnie".

Jednak można byłoby sądzić, że za to życie na wsi jest wspaniałe, że nawet małe działki, zostawione chłopom, dają tak wielkie dochody, że masa narodu rosyjskiego i narody podbite, które składają się niemal z samych chłopów — opływają w dostatki. Jeszcze zaś lepiej przedstawia się sytuacja „otaczanych opieką" kołchoźników.

Obliczny więc jaką część z sumy płaconej przez konsumenta otrzymuje w tym wypadku producent - chłop.

	otrzymuje chłop:	cena detaliczna:	wzrost:
pszenica	12,0	280	2300 proc.
żyto	6,4	160	2500 proc.
kasza	6,9	430	6200 proc.

i tak dalej.

Wynika z tego, że robotnik zarabia mało, a płaci drogo za produkty pierwszej potrzeby. To samo chłop — dużo pracuje, a za swe wyroby otrzymuje grosze. A do czyjej kieszeni idzie zysk? — zapytamy.

Oczywiści do kieszeni całej chmary urzędników państwowych i partyjnych. — Nikt nie protestuje, bo nie odwagi. Zresztą niechby spróbował!.. Dopiero przy okazji jakiejś kłótni między wodzami, spowodowanej walką o władzę i dochody — okazuje się, że minister był złodziejem przywódca partyjny był złodziejem, marszałek generał — słowem wszyscy! Nie karalność zaś zapewnia im wszystkim sam ustrój sowiecki, który z powodzeniem można nazwać ustrojem „złodziei, trockistów i sługusów Gestapo".

Ankieta o pierwszym pocałunku

Temat aktualny w okresie upałów letnich w Londynie

Lato angielskie bardzo jest upalne, — nie trudno więc jest wpaść na najdziwaczniejsze pomysły i chałucynacje. Mimochodem wspomnimy jedynie, że od dawna pogrzebany potwór z Loch Ness znowu pojawił się na widowni i to w postaci kilku potomków, którzy radośnie pluskają się w wodzie, popierając w ten sposób przemysł hotelarski. Ciekawsze są rozważania, który poświęcają się gazety angielskie, aby zmusić czytelników i pre numeratorów, chroniących się do chłodnych lasów czy kąpielisk nadmorskich, do rzucenia i tam okiem na szpalty pism.

Niewątpliwie najzabawniejsze rozważania znalazły się w tych dniach w wielkim londyńskim piśmie niedzielnym, w którym na podstawie głębokich studiów wśród lekarzy, psychiatrów i socjologów sporządzono tabele ilustracyjne, kiedy jest najlepszy moment dla młodego dziewczęcia na pierwszą randkę z młodzieńcem, pierwszy pocałunek, pierwszą propozycję małżeństwa etc. Tabele te są nie tylko zabawne, ale i charakterystyczne dla obyczajów angielskich i niewątpliwie znajdą się wkrótce na kontynencie i w Ameryce pisma, które poczynią podobne badania; w ten sposób będziemy mieli pole do bardzo pouczających porównań pomiędzy narodami.

Kiedy więc ma młoda Anglelka swe pierwsze rendez vous? Czytelnik w tym miejscu musi się mocno trzymać, aby nie upaść i ostatecznie wybić sobie z głowy legendę o „typowej powściągliwości" angielki. Stwierdzone bowiem zostało, że 7 proc. dziewcząt ma pierwszą randkę już w wieku lat 10, w wieku lat 12 jest ich 17 proc., w następnych dwóch latach procent ten spada do 5, aby w latach 15 - 16 znowu wzrosnąć do 20 - 21 proc. W wieku lat 17 cyfra ta znowu spada na 4 proc przy 18 latach wynosi 13 procent. Na starsze lata pozostaje już zaledwie dalsze 2 proc.

Również pierwszy pocałunek następuje w pruderyjnej Anglii bardzo wcześnie. Statystyka wygląda jak następuje: 10 lat — 6 proc., 11 lat — 4 proc., 12 lat — 11 proc., 13 lat — 6 proc., 14 lat — 10 proc., 15 lat — 12 procent., 16 lat — 23 proc., 17 lat — 13 proc., 18 lat — 7 proc.

Na okres ponad 18 lat pozostaje już tylko 8 proc., z czego zaledwie 2 proc. przypada na dziewczęta liczące ponad 20 lat. Nie tak niecierpliwi są młodzi Anglicy jeśli idzie o propozycję małżeńskie. Dlatego musi panienka mieć co najmniej 15 lat, aby doczekać się pierwszych poważnych oświadczyn. W tym wieku jest ich tylko 5 proc. Dla lat 16 cyfra ta rośnie do 8 proc., dla 17 — do 11 proc. Z 18-tym rokiem życia nadchodzi dla angielskiego dziewczęcia typowy okres oświadczyn. Tu statystyka wykazuje 26 proc. Następnie znowu spada na 10, 12 i 9 proc., pomiędzy 23 a 25 rokiem życia wynosi wciąż jeszcze 5 proc., a co jest oryginalnością kraju wyspiarskiego — jeszcze 9 proc. kobiet ponad 30 lat otrzymuje propozycje małżeńskie.

Wreszcie badający zadali sobie trud ustalenia, kiedy jest w Anglii najlepsza godzina do zaręczyn. I tu należy porzucić wszystkie dotychczasowe legendy o tak dobrze chronionych i pilnowanych dziewczętach angielskich, które wieczorem ponoć ani na chwilę nie są opuszcza ne przez swe matki: 75 procent wszystkich miłosnych oświadczyn przypada na czas pomiędzy godziną 10 wieczorem, a 2-gą w nocy, a najczęstsza jest godzina pomiędzy 12 a 1-szą w nocy.

Po cóż się tyczy najulubieńszego miejsca zaręczyn, to jest nim wnętrze samochodu (u nas chyba ławeczka w parku), co również ustalono statystycznie. Na podstawie tych wszystkich badań można podać jako stan idealny, że młoda panienka w Anglii ma największe szanse zaręczenia się w wieku lat 18 na wiosnę, siedząc z młodzieńcem w aucie pomiędzy 10 a 1 w nocy. Tak więc jesteśmy już poinformowani o Angielkach i Anglikach. Kiedy świat dowie się, jak wygląda sprawa z Francuzkami, Polkami, Niemkami? — Lato potrwa jeszcze długo i będzie bardzo upalne i będzie jeszcze bardzo wiele okazji do przeprowadzenia tych głębokich badań we wszystkich innych krajach...

B. Komornik Jan Popielawski
przed sądem oskarżony o przywłaszczenie 17.600 zł.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie rozpoczął się proces b. komornika II rewiru Sądu Grodzkiego w Piotrkowie Jana Popielawskiego go. Komornika, który od pół roku zgórą przebywa w areszcie prewencyjnym sprowadzono na salę sądową pod eskortą policji.

Na rozprawę sądową powołano około 130 świadków są to prawie wszyscy poszkodowani wierzyciele i przedstawiciele firm oraz urzędnicy kancelarii komornikowskiej.

Kompletowi przewodniczy Sędzia Okręgowy p. Jan Kuczyński, wotują sędziowie Tomas i Wróblewski. Oskarża prokurator Grouss. Obronę wnosi adw. Förster.

Odczytanie aktu oskarżenia, bardzo obszernego i liczącego kilkadziesiąt stronic bitego maszynowego pisma, trwa prawie godzinę.

Z treści oskarżenia wynika że Jao Popielawski, będąc komornikiem II rewiru Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, przywłaszczył sobie w okresie czasu od r. 1932 do kwietnia r. 1936 sumę zgórą 17,000 złotych.

Pieniądze te pochodziły z wpłat, uskutecznianych do rąk komornika przez dłużników osobiście lub instytucje, w których byli oni zatrudnieni, na rachunek wierzycieli Tymczasem komornik pieniędzy tych albo wcale nie wypłacał wierzycielom, albo też z opóźnieniem przetrzymując ponad dozwolony okres czasu, otrzymane wpłaty.

Przeważnie wierzyciele musieli po kilkakroć monitować komornika, interweniować u Naczelnika Sądu Grodzkiego w Piotrkowie albo nawet wprost w urzędach ustalać kwoty, jakie wpłynęły na rachunek ich do komornika Popielawskiego. Zdarzało się również, że bardziej natarczywym wierzycielom, którzy przychodzili do kancelarii komornikowskiej po swoje, pieniądze, oskarżony Popielawski groził, że ich... zastrzeli.

Naskutek masowych skarg poszkodowanych składanych Naczelnikowi Sądu Grodzkiego i Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Piotrkowie, wszczęte zostało śledztwo, które ujawniło skandaliczny stan w kancelarii komornika. Popielawskiego początkowo zawieszono w czynnościach urzędowania a następnie osadzono w areszcie.

Śledztwo w tej sprawie trwało kilka miesięcy i dało obfity materiał dowodowy: akta śledztwa obejmują kilka grubych tomów.

Przed trybunałem sądowym na stole leży wysoki stos dowodów rzeczowych, są to wszystko akta egzekucyjne Popielawskiego, w których śledztwo ujawniło nadużycia polegające an tym że Popielawski obracał pieniądze wpłacane mu przez dłużników na własne cele i wpływów tych nie księgował.

W konsekwencji Jan Popielawski oskarżony jest z art. 286 par. 2 KK i jako urzędnikowi któremu zarzuca się działanie na szkodę interesu publiczego i prywatnego — grozi mu poważna sankcja karna gdyż par. 2 art. 286 przewiduje górną granicę kary 10 lat więzienia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pada stereotypiwe pytanie Przewodniczącego: Czy oskarżony przyznaje się do winy

— Jan Popielawski odpowiada: — nie a następnie składa wyjaśnienia, z których wynika, że całą winę składa na barki swych urzędników, twierdząc że to oni zdefraudowali pieniądze; oskarżony przy tym żali się przed Sądem, że pracował 20 lat a nie miał nigdy nawet dnia urlopu. Kancelarię prowadzili urzędnicy do których miał zaufanie, a którzy w konsekwencji roztrwonili tysiące złotych.

S. Tomas: — A nie kontrolował pan swoich urzędników?

Osk-ny: — Nie miałem na to czasu, gdyż po całych dniach byłem zajęty na mieście.

S. Tomas: — Czy oskarżony odpowiadał na korespondencję wierzycieli, którzy wielokrotnie upominali się o swoje należności?

Osk-ny: — W miarę możności...

S. Timas: — A nie było wypadku, że wypłacał pan pieniądze wierzycielom w długi czas po pobraniu ich od dłużników?

Osk-ny: — Były takie wypadki, ale to z winy moich urzędników. Musiałem sobie nawet pożyczać pieniądze prywatnie na pokrycie niektórych braków.

O godzinie 1-ej rozpoczęło się badanie świadków.

Przed stołem sędziowskim przewija się długi korowód świadków, którzy potwierdzają wszystkie tezy oskarżenia.

Rozprawa trwa.

Zakończenie procesu i wyrok spodziewany jest dzisiaj. JE.

Osobiste

W dniu dzisieszym rozpoczął p. dy[...] Banku Polskiego Roman Perczyński 6-c[...] tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zast[...]pować go będzie dr. St. Miziński.

Podziękowanie

Rada Zarządzająca Tow. Dobroczynn[...]ści dla Chrześcijan składa JWPP Prac[...]nikom KKO. w Piotrkowie serdeczne [...]dziękowanie za ofiarowane na rzecz T[...] za pośredictwem Red. „Głosnu Trybunalskiego" zł. 20 zamiast kwiatów [...] trumnę śp. Przechadzkiej Antoniny.

Ofiara

Zamiast kwiatów na trumnę kolegi [...] Władysława Psarskiego H. Cieszkows[...] składają zł. 5 na Tow. Dobroczynnoś[...] dla Chrześcijan.

Strajk kamieniarzy na robotach publicznych

W dniu wczorajszym o godz. 7 rano na robotach miejskich publicznych w Piotrkowie ogłosili strajk robotnicy kamieniarze, którzy w liczbie 74 porzucili pracę i wysłali 5-osobową delegację do Zarządu Miejskiego celem przedstawienia swych żądań.

Robotnicy ci domagają się przeniesienia ich do tłuczenia kamieni na warunkach akordowych z możliwością zarobku 5,50 zł. dziennie.

Geneza tego strajku jest dość bogata Na kilka dni przed wybuchem strajku, który objął niemal wszystkich sezonowców zakończyli zwycięsko swój strajk robotnicy kamieniarze, którzy domagali się zmniejszenia norm akordowych do 25 cm. sześć. dziennie. Pracowali oni jednak przy tak twardym kamieniu, że Fundusz Pracy wyraził zgodę na zmniejszenie normy akordowej. Kiedy jednak trzeba było przystąpić do obróbki łatwiejszego i wydajniejszego w pracy kamienia, robot[ni]cy ci uważający się za wyłącznych spe[...]cjalistów w tej dziedzinie — nie chc[...] zgodzić się na 35-centymetrową nor[mę] jaką im dziennie wyznaczył Zarząd M[iej]ski i zostali przeniesieni do innych ro[bót] gdzie mogą zarobić dziennie 3,50 zł. [...] ii oni pracę wymówioną i po upływie 2[-ty]godni przepracowali jeszcze 2 dni. [...] wczoraj mieli przystąpić do tłuczenia [ka]mieni na ul. Jerozolimskiej według no[rm] Zarządu Miejskiego. Nie chcieli zgod[zić] się na nie i nie podjęli pracy. Żeby jedn[ak] nie wytwarzać stanu zaognienia — [Za]rząd Miejski nakazał przenieść ich do [in]nej pracy. Ale kamieniarze oświadcz[yli] że są wykwalifikowanymi do tłucze[nia] kamieni i do pracy nie poszli.

Zarząd Miejski oświadczył delega[cji] żeby natychmiast robotnicy przystąp[ili] do pracy, w przeciwnym bowiem ra[zie] zwolni ich z roboty wszystkich, któ[rzy] nie chcą pracować i swym wiecznym [nie]zadowoleniem wnoszą tylko bałagan [na] robotach publicznych, utrudniając pr[acę] innym robotnikom.

Za przestrajkowane dni Zarząd M[iej]ski płacić nie będzie i nie pozwoli utr[aco]nych dni odrobić.

Zarząd Miejski podkreślił z nacisk[iem] że na robotach publicznych nie mogą [pra]cować „sami spece" ale każdy robot[nik] winien wykoanc wszelką robotę na t[ych] robotach, gdyż nie wymagają one sp[e]cjalnych kwalifikacyj.

Utworzenie Związku Międzykomunalnego

W ubiegłą sobotę w gabinecie przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Piotrkowie odbyła się konferencja Starosty Powiatowego p. Ignacego Strzemińskiego z prezydentem miasta p. Stefanem F szerem poświęcona zagadnieniom utworzenia Międzykomunalnego Związku Celowego w sprawie objęcia w istniejących już w Piotrkowie Szpitali Św. Trójcy i Żydowskiego, które do tej pory nie posiadały prawnego właściciela.

Na konferencji tej osiągnięto wreszcie porozumienie i postanowiono utworzyć w Piotrkowie Międzykomunalny Związek Celowy. Sprawy zostaną omówione szczegółowo na posiedzeniu Rady Powiatowej w dniu 8 bm. oraz na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Ulica Nowa dostanie nareszcie bruk

Sprawa zabrukowania kamieniem jezdni ul. Nowej od dłuższego już czasu leżała na sercu Zarządu Miejskiego i właścicieli położonych przy tej ulicy posesyj. Jak pisaliśmy gospodarze z ul. Nowej zaofiarowali się dopomóc materialnie Zarządowi Miejskiemu przy budowie tej ulicy.

Jak się dowiadujemy — z dniem wczorajszym sprawa ta weszła nareszcie na tory realizacji w dniu tym bowiem Zarząd Miejski przystąpił do brukowania nawierzchni ul. Nowej, która według zapewnień miasta — musi w przeciągu trzech tygodni (do 1 sierpnia rb.) być zabrukowana an przestrzeni 1 kilometra.

Należy tu podkreślić że nad prowadzeniem tych robót osobiście czuwa prezydent miasta p. prof. St. Fiszer, który już o godzinie 7 rano jest na miejscu i przeprowadza kontrolę wydajności pracy.

Równocześnie z tym będzie obecnie stosowana ścisła kontrola wydajności pracy na wszystkich odcinkach i nadane zostanie żywsze tempo.

Echa procesu o zajścia 24 maja 1936 r.

W dniu wczorajszym Wydział Śledczy w Piotrkowie zatrzymał Stanisława Kiełbasę zamieszkałego w Piotrkowie przy ul Farnej 2, który ukrywał się przed odbyciem kary więzienia za działalność wywrotową.

Kiełbasę odprowadzono do więzienia, gdzie został osadzony celem odbycia kary

Ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości Kiełbasa był jednym z licznych bohaterów głośnego procesu o zajścia, wywołane podczas Zjazdu Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie w dniu 24 maja r. ub.

Radio

6,15 Pobudka i gimnastyka 6,38 Muzyka 7,00 Dziennik poranny 7,10 Muzyka 11.57 Sygnał czasu 12,03 Dziennik południowy 12,15 Skrzynka rolnicza 12,25 Koncert Ork Wojsk. 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Czym jest twój tatus? 16,20 Mandoliny i ksylofon 16,45 O najdzwneijszej pueszczy w Polsce 17,00 W setną rocznicę urodzin Żeleńskiego 17,50 Aktualna pogadanka turystyczna 18,00 Przegląd aktualności 18,10 Program na jutro 18,15 Serenady instrumentalne i wokalne. 18,50 Pogadanka aktualna 19,00 Medycy i chorzy w krzywym źwiercidale humoru 19,15 Symfonia Beethovena 19,50 Urlop wypoczynkowy czy sportowy 20,00 Muzyka lekka w wyk. 21,[..] Wielki świat Capowic 22,00 Pieśni węgierskie 22,30 Muzyka węgierska 22,50 Ostatnie wiadomości.

Audycje zagraniczne

12,00 Monachium muzyka rozrywkowa
12,05 Budapeszt muzyka cygańska
14,30 Praga II koncert solistów
16,00 Praga koncert ork. FOK
17,00 Lahti muzyka rozrywkowa
17,15 Rzym muzyka taneczna
18,20 Budapeszt koncert chóru
18,25 Hilversum I muzyka taneczna
19,05 Praga koncert ork. wojskowej
19,30 Sztokholm koncert symfoniczny
19,40 Wiedeń Dzień kapelmistrza austr.
20,00 Bruksela fr. koncert ork. narodow.
20,10 Berlin muzyka rozrywkowa
20,25 Praga ork. filh.
20,30 Strasburg operetka „Wenecja"
Radio Paris Bocaccio operetka
21,00 Rzym — muzyka organowa
21,40 Mediolan muzyka rozrywkowa
22,20 Kopenhaga koncert popularny
22,30 Hamburg muzyka lekka i taneczna
23,00 Budapeszt muzyka cygańska
23,10 Kopenhaga muzyka taneczna

Pożar lasu koło Sulejo[wa]

W dniu wczorajszym w godzinach pr[zed]południowych z przyczyn na razie ni[eu]stalonych wybuchł groźny pożar na [tere]nie Nadleśnictwa Błogie koło wsi [...]chenisko.

Szczęściem pożar został zauwa[żony] dość wcześnie i zawezwana miejsc[owa] straż pożarna przy pomocy okoliczn[ych] wieśniaków zdołała go ugasić.

Straty dotychczas nie zostały usta[lone].

Niechluj bije szofera

Do posesji w której zamieszkuje sz[ofer] Franciszek Lubczyk w Sulejowie pr[zy]szedł po wodę Boruch Lichtenstein, z tak brudnym wiadrem, że aż brał w[...]

Lubczyk nie pozwolił brudnego k[u]bła zanurzyć w wodzie, co tak podra[żniło] Lichtensteina że jakimś tempym na[rzę]dziem uderzył w głowę szofera tak s[ilnie] że stracił przytomność.

Sprawą zajęła się policja.

Zwycięstwo piłkarzy rumuńskich

Przegraliśmy 2:4(2:3) na własnym terenie

Kurier Łńdzki donosi:

Łódź sportowa w meczu wczorajszym zdała celująco egzamin z organizacji i du cha sportowego. Zawody otrzymały zna komite ramy reprezentacyjne. Stadion ŁKS doprowadzono do pojemności około 25 tys. widzów. Publiczność zaczęła miej sca zajmować już od godz. 14 zachowując się wzorowo. Ani razu porządkowi nie mieli trudności.

Stadion został udekorowany flagami. W lożach zasiedli przedstawiciele władz oraz sportu. Powitano obie drużyny nor malnym ceremoniałem z hymnami naro dowymi kwiatami i huraganem barw.

Przed sędzią p. Klugem z Jugosławii stanęły zespoły w składach następują - cych.

Rumuina — Pavlovici, Buerger, Fele kan, Vintilla, Juhas. Raffinsky, Moldoveanu, Kovaci. Baratky. Bodola i Dobay. Wszyscy więc zapowiedziani. Tylko bram karz David nie mógł grać wskutek kon tuzji palca.

Polska — Madejski, Szczepaniak, Gem za, Kryszkiewicz, Wasiewicz Kotlarczyk II, Wodarz, Wilimowski. Matias. Piontek i Piec I.

Rumuni zaczęli z wiatrem. Zaraz jednak Polacy przejęli piłkę, atak poszedł prawą stroną. Piec dokładnie wykonał rzut różny. Matias dobrze się ustawił i wspaniała główka już w 2 min., gry zdobył prowadzenie. Rumuni są trochę spe szeni, wydaje się, że wysoko przegrają. Tymczasem stało się inaczej. Po pierw - szych chwilach słabości i tremy akcje ich stają się płynne i groźne. W 3 min. Madejski wybiega i wywraca główkującego Szczepaniaka, piłka idzie na lewą stronę jednak Rumunów nie ma na stano wisku. W chwilę po tym Polacy atakują lewą stronę i uzyskują rzut różny. Wo - darz pięknie go egzekwuje, piłkę przejmuje Piec i ostro strzela obok słupka. W 7 minucie rzut wolny dla Rumunów strze la Juhas w aut. W tej samej minucie Kry szkiewicz fatalnie odbija piłkę, którą wiatr przenosi do środka. Tu lewy łącz nik Bodola wystawia lewoskrzydłowego Dobaya który silnie strzela obok bezrad nego Madejskiego. Jest 1:1. Teraz Rumu ni czują się zupełnie pewnie. Podania ich są dokładne, ataki na polską bramkę co raz częstsze. W 10 minucie świetny pra woskrzydłowy Moldoveanu centruje z da leka. Piłka idzie wysoko wprost na Madejskiego, który fatalnie ją odbija na gło wę stojącego przed nim Baratky. Ru - mun spokojnie kieruje piłkę do siatki 2:1 dla Rumunów. Zachęceni tym sukcesem Rumuni w dalszym ciągu ciągle atakują. W 14 minucie prawoskrzydłowy znowu centruje piłkę Piłkę łapie Bodola, Giem za przeszkadza mu. Rumun potyka się, mimo to strzela nieuchronnie. Madejczyk nie interweniował. Rumuni prowadzą 3:1 Polacy są zdeprymowani tym nieoczekiwanym sukcesem gości. Teraz wychodzą na jaw wszystkie braki naszego zespołu. Po moc jest fatalna Prawa strona ataku ru muńskiego gra tak jakby Kryszkiewicza w ogóle nie było na boisku.

Publiczność zaczyna dopingować Pola ków, którzy teraz zaczynają atakować. W 24 min. po pięknej kombinacji Matias strzela drugiego gola dla Polski. Gra wy równuje się, co chwila suną ataki na bramkę. Madejski kilkakrotnie prz... nie broni, obrona polska zdradza niezde cydowanie. Polacy atakują lewą stroną jednak pomoc rumuńska gra bez zarzutu Cała drużyna rumuńska zdołała się już zespolić w harmonijną całość. Sporadycz ne ataki Polaków likwiduje dobra obrona lub jeszcze lepszy bramkarz.

Wynik 3:2 do przerwy nie zostaje zmie niony.

Po przerwie polscy piłkarze biorą się do pracy. Przeważają przez krótki czas, po tym jednak wyraźnie opodają na siłach i Rumuni całkowicie prowadzą grę. Goście są klasą Zdawałoby się, że nasi zdobędą mimo to wyrównującą bramkę ale anemiczny atak nie mógł tego doko nać.

Skoordynowana drużyna Rumunii gra teraz niemal bezbłędnie. Świetny atak pchany ustawicznie przez nadzwyczaj pra cowitą pomoc ciągle jest pod polską bram ką. Są takie chwile że wydaje się jakoby Rumuni igrali sobie W tym okresie goś cie dużo strzelają jednak niecelnie Wre szcie w 38 minucie prawoskrzydłowy ścią ga do siebie kilku graczy i centruje a nie obstawiony Baratky zdobywa głową pięk ną bramkę i ustala wynik zawodów 4:2. Do końca zawodów Rumuni mają przy - gniatającą przewagę Madejski ma pełne ręce roboty. Jeszcze jeden atak gości i kontratak Polaków kończy te denerwują ce zawody.

Kupiectwo w Sulejowie organizuje się

..ubiegłą niedzielę odbyoł się w sali ..Pożarnej w Sulejowie irganizacyj ..ranie sulejowskiego Koła Stowarzy .. Kupców Polskich.

..przemówieniach delegatów z Piotr ..i dyskusji postanowiono w Sulejo ..łożyć Koło Stowarzyszenia Kup - ..lskich i dokonano jednocześnie wy ..arządu Koła, do którego weszli p. ..wski, jako prezes, Okoński jako ..ezes, Kowalewski jako skarbnik i .. jako sekretarz.

..widzimy — kupiectwo polskie na ..cji zrozumiało już potrzebę łącze .. w silnej organizacji zawodowej.

..agier czy nie szwagier

..zkańcy Bełchatowa Zygmunt Szu ..awiadomił tamtejszy posterunek po ..e w czasie bójki na ulicy skradzio .. z kieszeni marynarki portfel ze .. gotówki.

..onanie tego czynu podejrzewa swe ..agra Mariana Woźniaka.

„Dzielni" bracia pójdą do kozy

..zkańcy wsi Dobreniezki gm. Ręcz ..cia Jan i Władysław Wojtalowie .. porachunków majątkowych pobili ..wórzu Józefę Karlińską, którą w ..ciężkim przewieziono do szpitala. ..elnymi" braćmi zaopiekowała się

..sownik rybny rozbroił i pobił 2 gajowych

..erunek Policji w Klukach zatrzy ..ieszkańca wsi Żar gm. Kluki 45- ..o Władysława Włażlika pod zarzu ..zbrojenia i pobicia 2 gajowych z ..majątku Słupia: Kazimierza Łyska ..ego i Stefana Kałka, którzy chcie ..zabrać wędkę za łowienie ryb w ..znajdującej się na terenie majątku

Zawody pływackie w Piotrkowie

Celem spopularyzowania tak szlachet nego i nieodzownego w życiu ludzk. spor tu jak pływanie — Zarząd i Komenda Miejskiego Komitetu WF. i PW. w Piotr kowie — organizuje w tym miesiącu na pływalni miejskiej wielkie zawody pły - wackie o mistrzostwo Piotrkowa z udzia łem zawodników łódzkich.

Zawody te odbędą się w konkurencjach pań i panów.

Gdzie diabeł nie może...

W dniu 8 lipca r.b. w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie zespół Reduty odegra komedię p.t.

„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..."

w 3 aktach Romana Niewiarowicza.

Reżyseria: Zygmunt Biesiadecki, dekoracje: Stanisław Dąbrowski, Kier. art.: Zygmunt Chmielewski.

Bilety wcześniej do nabycia w „Pijalni Mleka".

..Kruszyński   44

Rozjaśnione mroki

Powieść

..kilku minutach ruszyli. Szli głów.. ulicami Lwowa w kierunku Skniło..

..peryferiach miasta zatrzymali się, ..wili swój ekwipunek i zeszli na bocz ..ogę dwójkami.

.. w milczeniu około dwóch kilome- ..Tu znów się zatrzymali. Z oddali ..ziły ich odgłosy strzałów karabi- ..h.

..rozdzielono kompanię na dwie gru- ..ierwsza poszła prosto, druga odbiła ..ierć kilometra w lewo.

..rzycki i inni nasi znajomi poszli z ..szą grupą. Po kilku minutach, idąc ..i, dotarli do wioski.

..zały słychać było wyraźnie, jakby .. wrzała o kilkanaście metrów przed ..Serca żołnierzy biły mocno.

..ymano się. Podoficer-przewodnik ..ię do wsi. Po chwili przybył porucz- ..który długo rozmawiał z dowódcą ..nii, dawał wskazówki.

..zono plutonami do zabudowań We ..okojnie, jedynie psy tu i ówdzie od ..y się, lecz polecono chłopom poza- ..ć je, bo w przeciwnym razie zostaną zastrzelone.

Zarządzono w pierwszej godzinie zmianę placówek. Wieś leżała nad rzeczką, która była w rękach naszych. Po drugiej stronie wody zarośla, jedynie droga prze cinała je długą linią. Most zerwany — za zaroślami lekko falisty teren, a w oddali na horyzoncie ciemny, sosnowy las. Tereny przed lasem obsadzone przez nieprzyjaciela. Przestrzeń za rzeczką do wy sokości zarośli nie była umocniona, jedy nie patrole co chwila podkradały się pod wieś — i badały nasze siły.

Ta częsta strzelanina nie była niczym innym, tylko walką z patrolami.

Porucznik zabrał z sobą dowódców plu tonów, a także Marzyckiego, Rońskiego i obchodził z nimi placówki, zapoznając się z terenem.

Młodzież trzymająca straż na placówkach była w dobrym humorze, kpiła sobie z ukraińców.

— Ot, tu, panie poruczniku — mówił młody żołnierz w uczniowskiej jeszcze czapce — tu, gdzie rzeka robi zakręt koło cmentarza, najczęściej można ich zauważyć, gdyż w tym miejscu woda do ko stek i tędy chcą przejść na naszą stronę.

Dziś przed godziną mieliśmy strzelanie, bo nadeszła większa patrol, lecz zmusiliśmy ją do odwrotu.

Porucznik zrozumiał, że rzeka była całą obroną, a nie wojsko, którego tu by ło bardzo mało.

Uczniacy, dla których najlepszy teraz czas jest do wkuwania słówek łacińskich, — od kilku tygodni zajęci są wojaczką. Miny ich dziarskie, pewne siebie. Kpią sobie z ukraińców i po strzelaniu wesoło spędzają czas.

— Na lewo od nas, panie poruczniku, o jakie pięćset kroków stoi druga placów ka — rzekł komendant — z którą mamy łączność. Nasi chłopcy chętnie idą w tam tym kierunku na patrol.

— Czemuż to tam idą chętnie? — zapytał porucznik.

— Panie poruczniku, tam straż trzymają kobiety, nasze dzielne Lwowianki, — rzekł z dumą młodziutki komendant.

Na obliczu porucznika i przybyłych z nim żołnierzy ukazało się zdumienie.

— Co? kobiety? Ej, żarty — chyba kuchnię prowadzą?

— Ta joj! — ciągnął dowódca placówki — toż one się biją nie gorzej od nas. Kilka dni temu nawet wypad zrobiły.

— Czemże się skończył ów wypad?

— Narobiły takiego alarmu nieprzyjacielowi, że opuścił okopy i ukrył się w lesie. Pan porucznik je pozna, jeżeli i u nich dziś nie będzie zmiany.

— To one się ładnie bawią, a może tu są i mężowie z żonami i dziećmi? Ha, ha, ha! — śmiał się Roński — to ci wojna.

— Ta co? Kobiety mogą tak samo dziel nie walczyć jak i mężczyźni. Zobaczycie i będziecie podziwiać.

Po prawej stronie stoi nasza kompania z nią mamy łączność telefoniczną — opo wiadał dalej komendant tutejszego odcin ka. — Należy skierować baczną uwagę na przestrzeń między cmentarzem a wsią.

Aleja wysadzona lipami jest doskonałym terenem do natarcia i umocnienia swoich stanowisk. Jedynie pociesza nas to, że przed nami przedpole do 100 metrów.

W dzień jesteśmy spokojni. Obawiamy się nocy, gdyż do rzeki mogą podejść niewidocznie, a wskutek mrozów przebycie jej nie stanowi trudności. Jesteśmy na prawym skraju wsi i to w małej liczbie, lewa strona jest obsadzona większą siłą, widocznie tam się spodziewa nasze dowództwo natarcia. Ale nieprzyjacielowi powinno też zależeć na opanowaniu prawej strony, gdzie zaraz jest tor kolejowy więc i dobre stanowisko i zarazem o kilkaset metrów mogłyby się posunąć ich pancerki. Nic też dziwnego, że od kilku dni toczy się na tym odcinku walka prawie każdej nocy.

— Czemu dziś spokojnie? — zapytał Marzycki.

d. c. n.



Śliczna sukienka dla młodej panienki w rodzaju fartuszka Nawet o wiązanych jak przy fartuchu szelkach i o długiej i dużej kieszeni nie zapomniano. Bluzka jest ciemno niebieska a „fartuch“ kora lowy w białe kropki.

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

na linji PIOTRKÓW-WARSZAWA

przez Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn

Piotrków Tryb.	9.45	12.10	16.50	Mszczonów	12.40	15.10	19.40
Wolbórz	10.11	12.36	17.16	Nadarzyn	13.16	15.46	20.16
Tomaszów Maz.	11.00	13.30	18.00	Warszawa prz.	13.45	16.15	20.45
Rawa Maz.	11.55	14.25	18.55				

WARSZAWA-PIOTRKÓW

Warszawa	7.00	9.00	15.00	Tomaszów Maz.	10.00	12.00	20.00
Nadarzyn	7.45	9.34	15.34	Wolbórz	10.26	12.26	20.26
Mszczonów	8.12	10.12	18.12	PiotrkówTryb. prz.	10.50	12.50	20.50
Rawa Maz.	8.57	10.57	18.57				

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linji:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów			Tomaszów - Wolbórz - Piotrków		
Piotrków Tryb.	14.00	21.00	Tomaszów Maz.	8.00	15.20
Wolbórz	14.26	22.06	Wolbórz	8.26	15.46
Tomaszów Maz. prz.	14.50	22.30	Piotrków Tryb. prz.	8.50	16.10



Rozkład jazdy autobusów

na stacji PIOTRKÓW

Linia Łódź—Piotrków

Z Łodzi				Z Piotrkowa			
godz. 5.40	godz. 11.00*	godz. 16.00	godz. 21.30**	godz. 8.00	godz. 12.40	godz. 18.00	godz. 22.40**
„ 7.30*	„ 13.00	„ 18.00*		„ 9.00*	„ 14.00	„ 19.30*	
„ 9.30	„ 15.00*	„ 20.00		„ 10.50*	„ 16.00*	„ 21.35	

Linia Piotrków—Przygłów—Sulejów

Z Piotrkowa				Z Sulejowa			
godz. 7.15	godz. 12.30	godz. 17.30	godz. 22.55**	godz. 7.00	godz. 11.50	godz. 17.10	godz. 22.05**
„ 9.10	„ 14.40	„ 19.40		„ 8.00	„ 13.10	„ 18.20	
„ 11.10	„ 16.30	„ 21.25		„ 9.50	„ 15.20	„ 20.30	

*) Kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.
**) Kursują tylko w niedziele i święta.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk.: „A. Pański, Spadk.“ Piotrk[ów]